№ 14. Sobota, dnia 2 Lutego 1918 roku. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . 3 k. 30 h.
Z odnoszeniem do domu . 4 k. 30 h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 4 ó. 30 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Filja Administracji: Księgarnia Edwarda Suchańskiego.
Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 10 do 12 i od 2 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 20 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:

Na I str. wiersz garmontowy	2 k.	— h.
„ II „ „ petitowy . .	1 „	20 „
„ III nekr. za wiersz pet. .	1 „	20 „
„ IV „ „ „ . .	— „	60 „
Drobne za wyraz	— „	20 „

KINO CZARY. Słynna piękność wiedeńska MIA MAY w romansie „CZARNY SZOFER" od Poniedziałku

Rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim.

Tow. ubezpieczeń „Polonia" w Warszawie
z kapitałem zakładowym 5,000,000 mk. i organizacyjnym 500,000 mk. rozpoczęło działalność
Prezes: Władysław Kisiański. Vice-Prezes: Henryk Grohman.
Dyrektor Zarządzający Inż. Edward Missuna. Vice-Dyrektor Inż. Stefan Gielg.
TOWARZYSTWO „POLONIA" PRZYJMUJE DO UBEZPIECZENIA:
I. W dziale ubezpieczeń od ognia:
wszelkiego rodzaju mienie ruchome i nieruchome, a mianowicie: budynki mieszkalne, gospodarcze i magazynowe, maszyny, urządzenia i towary fabryk i zakładów przemysłowych, spichrze i składy wszelkich towarów, ruchomości domowe oraz majątki rolne i w dziale tym wynagradza straty, powstałe wskutek *pożaru, wybuchu gazu świetlnego, uderzenia pioruna*, chociażby wybuch gazu i uderzenia pioruna pożaru nie spowodowało, a także zwraca wszelkie straty, poniesione wskutek zalania wodą, zniszczenia lub uszkodzenia ubezpieczonych przedmiotów przy gaszeniu ognia i ratowaniu mienia.
II. W dziale transportów.
wszelkiego rodzaju statki, barki, fracnty, przedmioty przewozu drogą lądową i wodną oraz wszelkie towary, które podczas transportowania mogą uledz stracie lub zaginięciu. (*O rozpoczęciu działalności tego działu nastąpią oddzielne zawiadomienia*).
Agentury i przedstawicielstwa we wszystkich znaczniejszych miastach Król. Polskiego.
CENTRALNE BIURO ZARZĄDU w WARSZAWIE PRZY PLACU WARECKIM № 3.
Inspektorat w Łodzi mieści się przy ulicy Piotrkowskiej № 150.
Agentura w Radomiu Fr. Hebdzyński Nowy-Świat № 6.

DRUGA LOTERJA KLASYCZNA
NA RZECZ TOWARZYSTW KULTURALNO-OŚWIATOWYCH
23,500 zasadniczych losów, na które pada 11,750 wygranych i 10 premji.
Główna wygrana 350,000 Mr.
Ciągnienie 21, 22 Lutego 1918 roku.
Opłata za cały los 24 marki.
ZARZĄD w WARSZAWIE, KRÓLEWSKA 23.

Istniejące od 1805 roku.
Zakłady ogrodnicze
C. Ulrich
WARSZAWA, CEGLANA 11.
Zawiadamiają, że wyszedł z druku
Cennik Nasion i Narzędzi Ogrodniczych
na 1818 rok.
i na żądanie rozsyłany jest bezpłatnie.

WYKŁADY O PRAWIE KARNEM Makowskiego
KODEKS KARNY 1903
wydanie urzędowe
PRAWO HYPOTECZNE
Dutkiewicza
PRAWO CYWILNE
wyd. Tow. prawn.
Dzieła z zakresu prawa
POLECA KSIĘGARNIA
Edwarda Suchańskiego
w RADOMIU.

POTRZEBY BIUROWE
PAPIERY PIŚMIENNE i TECHNICZNE, KALKI, KSIĘGI HANDLOWE,
KOPJAŁY, SEGREGATORY i TECZKI RÓŻNYCH TYPÓW,
:: :: :: LINJE, SUSZKI, ATRAMENTY i t. d. :: :: ::
W WYBOROWYM GATUNKU DOSTARCZA SKŁAD PAPIERU Edward Suchański w Radomiu.

Uroczystości Cechowe w Radomiu.

Średniowieczne miasta polskie dzielą się na królewskie i dziedziczne, należące do panów. Miasta królewskie już od XIII wieku miały organizację opartą na samorządzie, t. j. na własnych prawach przyniesionych z Niemiec. Królowie polscy bowiem już od XIII wieku, chcąc ożywić przemysł i handel w kraju, sprowadzają z Niemiec rzemieślników i pozwalają im rządzić się tym samym prawem, co w rodzinnym mieście.

Przychodzą więc do nas prawa magdeburskie, chełmskie, średzińskie, a z nimi prawo zawiązywania stowarzyszeń cechowych. Cechy są z początku niemieckie. Za króla Zygmunta III obok dawnych niemieckich powstają i czysto polskie cechy jak piekarze, piwowarsy, ślusarze, puszkarze, igielnicy, miecznicy, szpadnicy, nożownicy, łożownicy, zegarmistrze. Cechy w Polsce istnieją nietylko w miastach głównych, jak Kraków, Lwów, Wrocław, Poznań, Warszawa, Lublin, Piotrków, ale i w małych, dziś podupadłych, które kwitnącymi były w XVI w., jak w Sochaczewie, Rawie, Szydłowie, Kole, Łęczycy, Brześciu Kujawskim, Kętach, Białej i innych. Największy swój rozwój osiągnęły cechy w wieku XV i pierwszej połowie XVI. Są to również czasy najwyższego rozkwitu przemysłu i handlu w Polsce, którym zajmują się królowie od czasów Kazimierza Wielkiego aż do Zygmunta Augusta. Cechy w Polsce obejmują po miastach kupców, rzemieślników, a nawet i artystów. Sławnem było np. złotnictwo we Lwowie. W Warszawie malarze i złotnicy nie stanowili cechu, ale zaciągali się do cechów możniejszych. Zwykle w jednym cechu łączyło się kilka rzemiosł, np. w Krakowie na 68 rzemiosł liczą 16 cechów, ale jedno najliczniejsze jest rzemiosłem głównym i nadaje nazwę cechowi całemu. Podstawę cechu stanowią mistrze, obok nich stoją towarzysze czyli czeladnicy. Przyjmuje się uczniów za wiadomością i przy udziale starszych cechu. Do cechu bowiem należą tylko obywatele miejscy, a wyjątkowo także i podmiejscy rzemieślnicy. Np. cech szewców w Warszawie obejmował 10 mil dookoła miasta. Ponieważ wykonywanie rzemiosła było niecechowym wzbronione, każdy poddawał się chętnie wymaganiom, ażeby tylko być przyjętym. Wymagano tu: umiejętności rzemiosła, świadectwa prawego urodzenia, obyczajności i przekonań religijnych. Mistrz musiał być żonaty albo zaręczony z panną lub wdową. „Taki, który ma więcej niż jedną żonę, rzemiosłu nie ma być dobry" — powiada statut sukienników warszawskich. „Kto wstępuje do cechu (mowa tu o mistrzach), bez żony ma być niedłużej nad 13 tygodni". Członkowie cechu mieli wspólne nabożeństwa, posiadali ołtarze, chorągwie, a nawet kaplice i kościoły i oddawali się w opiekę wspólnego patrona. Oprócz obowiązków religijnych członkowie cechu mieli i moralne. Zakazaną tedy była wzajemna obmowa, szkodzenie sobie w rzemiośle, odmawianie uczniów i czeladników, podkopywanie się przy kupnie i odbieranie drugiemu obstalunków.

Zgromadzenia cechowe dostarczały swoim członkom rozrywek, ale wszelkie bijatyki i wymysły były surowo karane, nie wolno było nawet przynosić noża lub miecza. Poniedziałkowanie jest wzbronione. Wszędzie żądany jest wkup do cechu, czasem nawet dość znaczny. Oprócz mężczyzn, do cechów przyjmowano i kobiety, najczęściej wdowy po mistrzach, którym dla utrzymania rodziny wolno było dalej prowadzić rzemiosło męża.

Zakupywanie surowego materjału nie jest rzeczą cechu, ale cech baczy, aby towarzysze nie podkupywali się wzajemnie i nie kupowali więcej materjału niż go obrobić mogą.

Cechmistrze baczą również, ażeby robota mistrzów była również w dobrym gatunku, odpowiadała przepisom miary i wagi, każdą niesumiennie wykonaną zaś niszczą.

Oddzielnych cechów kupieckich w Polsce nie spotykamy, bo kupcem był najczęściej sam mistrz wytwórca. Kupcy zamiejscowi z kraju i z za granicy, t. zw. goście, mieli obowiązek złożyć towary w składzie miejskim i tam je sprzedawać. Za nieusłuchanie tego nakazu groziła kara cielesna i utrata towaru. Tylko podczas jarmarków gościnność była większa i swoboda sprzedaży zupełna.

Mieszczanie nie należeli do pospolitego ruszenia, to jest do wojska. Walkę z nieprzyjacielem podejmowała w Polsce tylko szlachta. Wojskowe obowiązki mieszczan ograniczały się do obrony miasta i czuwania nad mieniem współobywateli. Pomimo to, gdzie cechy były zamożne, np. we Lwowie, każdy cech posiadał „swój skarbiec, arsenał i basztę, każdy był hufcem zbrojnym, gotowym w każdej chwili do obrony grodu". W politycznym życiu kraju cechy mały przyjmowały udział. Do Rady miejskiej należeli tylko wyjątkowo, w Krakowie np. rzemieślnicy, Rada zaś była władzą, do której odwoływały

się cechy, gdy chodziło o spory wzajemne, o sądzenie cięższych przestępstw, lub wydalenie rzemieślnika z miasta. Rada nadzoruje targi, jarmarki, sprawdza wagi i miary, a nawet rewiduje produkty i zbrojownie cechowe.

W XVIII stuleciu w życiu miast polskich dokonywują się daleko idące zmiany, a cechy wogóle podupadają. Przyczyną tego oprócz ogólnych stosunków kraju było w 1775 r. zawarowanie całkowitej swobody handlu. Skoro każdy wykonywać mógł rzemiosło, cechom trudno się było utrzymać.

Na początku XIX w., w 1816 roku wprowadzono w Królestwie ustawę o Zgromadzeniach rzemieślniczych, czyli cechach.

Cechy w Galicji i w Poznańskim podpadać naturalnie muszą ustawom austrjackim i pruskim.

W Radomiu najdawniejszym cechem był tkacki, powstał bowiem już w 1423 r., następnie powstały cech garbarzy 1463 r., cech kuśnierzy 1484 r., cech czapników 1522 r., cech szewsi 1611 r., cech solny 1676 r.

* * *

Dziś więc w dniu wprowadzenia w czyn Regulaminu dopełniającego ustawę rzemieślniczą w Król. Polskim z roku 1876, w dniu w którym rzemieślnik polski stanie z nowymi ustawami w odradzającej się ojczyźnie, Radom przywdzieje odświętne szaty i przyjmie udział w uroczystościach zainicjowanych przez Radę Zgromadzeń Rzemieślniczych.

Program tych uroczystości jest następujący:

1) o godz. 10-ej rano nabożeństwo w kościele Farnym,

2) o godz. 3-ej uroczyste zebranie Rady Miejskiej w celu rozpatrzenia i zatwierdzenia regulaminu,

3) o godz. 4-ej zebranie uroczyste Zgromadzeń Rzemieślniczych z udziałem przedstawicieli zaproszonych instytucji w sali Resursy Rzemieślniczej (Górki-Lubelskie nr. 15).

Redakcja „Głosu Radomskiego" łączy się w ogólnym święcie odradzania się rzemiosł w Polsce, witając ustawę zreformowaną i życząc, aby rzemieślnik polski dzięki wiedzy, fachowym wiadomościom, moralnością i cnocie ukochania swej ojczyzny, imponował swoim bliskim i dalekim sąsiadom, świadcząc dobitnie o sile całego narodu.

Dokładne sprawozdanie z uroczystości cechowych odkładamy do numeru następnego.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

W środę odbyło się dalsze posiedzenie Rady, przerwane dnia poprzedniego wskutek spóźnionej pory. Przy stole prezydjalnym zasiadł również nowowybrany wiceprezydent Gliszczyński; sekretarzowali rad. Zarzycki i Suchański.

W związku z dyskusją poprzedniego dnia prezydent objaśnił, że Wydział żywnościowy miejski żadnych domieszek do mąki nie używa, uznając za lepsze dawać mniejszą ilość mąki czystej i oddzielnie kartofle, niźli dawać pełną rację mąki mieszanej z płatkami kartoflanymi nieznanej fabrykacji. Mąka pszenna, wydawana na kartki, jest również absolutnie czysta, choć nie jest ładna, co pochodzi ze zboża niedostatecznie oczyszczonego.

Jednocześnie zawiadomił prezydent, że na luty nie będzie można jeszcze wprowadzić zmian, uchwalonych przez Radę co do podniesienia ceny chleba z 36 hal. na 40, dzięki czemu 2000 osób biednych otrzymać może chleb za pół ceny lub zupełnie bezpłatnie, — rejestracja bowiem potrzebujących tej pomocy nie jest skończona, cena więc w lutym pozostanie ta sama, ilość zaś zmniejszona będzie do 16-tu łutów, aby zaoszczędzić na miesiące przednowka.

Co do cukru prezydent objaśnił, że na luty po 1 funcie wydane będzie; możliwe jest jednak, że racja ta będzie podniesiona do 1½ funta, o ile cukier nadejdzie.

W sprawozdaniu z posiedzeń Głównego Komitetu Ratunkowego prezydent doniósł, że ostatnio rozpatrywano możliwość likwidacji Komitetu, uznano jednak za niewskazane w obecnych warunkach rozwiązywać jedyną bądź co bądź reprezentację kraju w okupacji austrjackiej; postanowiono tylko znieść Komitety Ziem.; już w lutym zatem (8 lutego) Komitet Ziemi Radomskiej zlikwidowanym zostanie; Komitety powiatowe i gminne zostaną na razie — dla spraw aprowizacyjnych, dopóki funkcji tych nie przejmą sejmiki.

Z posiadanego funduszu w kwocie 240,000 koron Gł. Komitet Rat. asygnował 30,000 kor. dla Kielc i okolicy na walkę z tyfusem plamistym, który szerzy się w rozmiarach katastrofalnych w Kieleckiem, — jak w Bodzentynie, Suchedniowie. W Kielcach 80—100 wypadków dziennie notuje się!

W sprawie odezwy T-wa Krajoznawczego w Radomiu, które prosiło o lokal lub subsydjum w celu zorganizowania muzeum krajoznawczo-przyrodniczego w Radomiu i wyjęcia nareszcie z pak cennych zbiorów, ofiarowanych przez ks. Wiśniewskiego Towarzystwu, — postanowiono sprawę wniosku magistratu, aby udzielić 300 rb. subsydjum odesłać do Komisji finansowo-budżetowej. Z dyskusji wynikła potrzeba umieszczenia zbiorów Tow. w lokalu stałym; wskazywano na refektarz pobernardyńskiego gmachu, gdzie obecnie zwieziono bibliotekę b. gimnazjum rządowego. Sprawę możliwości tego projektu (nie ustalono tytułu własności gmachu) przekazano do zbadania Magistratowi.

Macierz na Wołyniu zwróciła się do Rady o pomoc finansową. Macierz ta otworzyła około 20 szkół ludowych, na co otrzymała 32,000 kor. od Koła Polskiego z Wiednia, pozatym poważniejszą sumę od Tow. Szkoły ludowej w Krakowie; sumy te jednak nie wystarczają. Rada Miejska bardzo sympatycznie przyjęła odezwę Macierzy, ze względów jednak formalnych z funduszów miejskich asygnować nic nie można było; radni natomiast pomiędzy sobą postanowili zebrać fundusz dla Macierzy.

Rozpatrywano następnie odezwę byłych pracowników Magistratu, którzy pobierali pensje podług etatów z 1916 r. — i obecnie ustąpiwszy z Magistratu prosili o dopłacenie różnicy, zgodnie z pensjami przewidzianymi w zatwierdzonym na 1917 r. budżecie. Sprawa ta wywołała gorącą dyskusję: rad. Suchański był zdania, że sprawa jest jasna, skoro bowiem pensja danego urzędnika budżetowo wskazana jest i zatwierdzona, winien on ją otrzymać — i niema żadnej prawnej podstawy do obrywania tej pensji; rad. Temerson Józef podkreślił, że winą jest Magistratu że budżet zatwierdzony został dopiero w październiku, po odejściu tych pracowników z Magistratu do innej służby (przeważnie do Kr.-Pol. sądu); rad. Epstein ze względów formalnych (są wątpliwości!) postawił wniosek przekazania sprawy do zaopinjowania Kom. finansowej. Wniosek po dyskusji przyjęto.

Następnie referent Kom. finansowej rad. Suchański przedstawił projekt przepisów opłat od widowisk. Projekt przewiduje, że żadne widowiska ani zabawy publiczne w Radomiu odbyć się nie mogą bez zezwolenia Magistratu, i że, za pewnymi wyjątkami, pobiera się opłata bądź od biletu wejścia bądź ryczałtowa; restauracje i cukiernie, w których się odbywają produkcje muzyczne czy inne, również podlegać mają opłacie. Projekt wywołał niezadowolenie rad. Brylanta, żądającego nietylko nie pobierania opłat, ale subsydjów dla teatru, gdzie grają Krasińskiego i Słowackiego; rad. Biniaszewski orzekł, że restauracje są to miejsca schadzek, rozpusty i geszeftów,—i żądał wysokich na nie opłat, jak i na różne „Czarne koty" siejące zgorszenie.

Rad. Suchański poruszył sprawę wpływu na młodzież widowisk przeznaczonych dla dorosłych; na tle tym wywiązała się gorąca dyskusja. Wszyscy uznali sprawę za bardzo poważną i aktualną szczególnie na gruncie radomskim, gdzie, jak się okazało ze słów rad. Suchańskiego, są smutne tego owoce. Rad. Temerson Józef doniósł, że sprawa ta już jest w obradach Związku Prefektów szkół, oraz w radach pedagogicznych szkolnych.

Rada poleciła magistratowi gorąco tą sprawą zająć się. Przepisy o widowiskach w redakcji Kom. Fin. Bud. zostały przez Radę przyjęte.

W sprawie przedstawienia przez Radę ławników do sądu Okręgowego zdecydowano, wobec niejasności żądania prezesa sądu jak i dla obmyślenia sposobu wyborów—odłożyć.

Prezydent zawiadomił, że od 14-go stycznia słupy ogłoszeniowe są administrowane przez Magistrat, i że to powinno dać znaczny dochód. Opłata za rozlepianie arkusza wynosi 10 kor. pierwszy dzień; każden afisz jest stemplowany przez magistrat. Rad. Epstein uważał za niesmaczne stemplowanie klepsydr,—i żądał zmiany tego.

Prezydent podał do wiadomości nową taksę dorożkarską.

Uchwalono woźnym magistratu, otrzymującym rb. 30 i mieszkanie, dać dodatek drożyźniany w sumie 35 kor. miesięcznie do czasu zdecydowania ich wynagrodzenia budżetowo.

Polecono Magistratowi na skutek interpelacji o zwrócenie uwagi gdzie należy, że nafty od połowy grudnia ludność nie otrzymuje, — i żądać dostarczenia jej.

Nakoniec – interpelacja w sprawie wynagrodzenia tylko miesięcznego usuniętych przy reorganizacji milicji—wyzwała spór o zasady prawne. Magistrat ma w tej sprawie dać swe wyjaśnienie.

Drugi dzień obrad Rady zakończono o godz. 10½ wiecz.

Tajne dokumenty rosyjskie o sprawie polskiej.

Petersburskie „Izwiestja" z 11 stycznia zamieszczają szereg nowych dokumentów, odnoszących się do Polski i Litwy. Dokumenty te dotyczą przedewszystkiem żądań Rosji, aby we Francji wywarto presję na wydawnictwa polskie. Przedstawiciele rządu francuskiego odpowiadali na te żądania, wyrażając pewne obawy co do zbyt znacznych represji cenzuralnych. Wówczas, jak donosi poseł francuski p. Paleologue do p. Brianda — depeszy z 18 kwietnia 1916 r., p. Sazonow oświadczył mu co następuje:

„Mam wrażenie, że rząd republikański, wbrew woli wszedł na bardzo niebezpieczną drogę. Nieznacie Polaków. Ci, którzy zwracają się w Paryżu do waszych mężów stanu i publicystów, są jeszcze bardzo stateczni. Gdybyśmy wiedzieli, co knuje się w komitetach lozańskich, zrozumielibyśmy odrazu, w co chcą was wciągnąć. We wszystkich decydujących chwilach swej historji Polacy bywali zawsze zwycięzcami. Tak było w 1861 r., w 1905 i tak będzie 1916 r. Jest to zawsze ten sam błąd: pretensje do wolności i odwoływanie się do cudzoziemców. Pamiętacie co kosztowały Francję za czasów drugiego cesarza sumpatje dla Polaków: zerwanie przyjaźni francusko-rosyjskiej, zbliżenie się do Prus, a potem Sadowa i Sedan".

Jak pisze p. Paleologue, p. Sazonow powiedział mu powyższe słowa „poważnie i nawet z pewnym zdenerwowaniem".

Następnie p. Sazonow dodał: „Polska otrzyma tę autonomję, o której mówił p. Goremykin w Dumie państwowej dnia 1 sierpnia 1916 r."

A oto szczegóły stosunku Rosji do Litwy:

Dnia 18 stycznia 1917 r. poseł rosyjski w Bernie telegrafował do p. Pokrowskiego: „Osoba zaufana, która była tylko co w Wilnie, Kownie i północnych powiatach Suwalszczyzny, donosi, że w grudniu w Wilnie odbyły się narady władz niemieckich z przedstawicielami inteligencji litewskiej z dwóch antyrosyjskich partji; demokratycznej i socjal-demokratycznej, o utworzeniu państwa litewskiego. Mają zamiar proklamować je w marcu. Granice nie będą ściśle oznaczone. Kurlandja będzie autonomiczną, lecz będzie posiadała wspólnego króla katolika z Litwą. Idea unji z Resją została porzucona wobec oporu Litwinów, lecz ma być złożone oświadczenie, że Litwa będzie w sojuszu wojennym z Polską, przeciw wspólnemu wrogowi — Rosji. Wogóle władze żądają, aby oszczędzano Polaków i ich pretensję. Większość inteligencji i nawpół polskich ziemian popierają agitację na rzecz państwa litewskiego. Lud kieruje się nienawiścią do Niemców i znaczna jego część oczekuje z niecierpliwością powrotu Rosjan. Osobliwie w guberni suwalskiej, gdzie wielu spodziewa się powstania na wiosnę. Broń dostarczają Litwini pruscy z Niemiec. Przywódcy mniejszości rusofilskiej, inteligencja, wzywają lud do lojalności względem Rosji, wskazując, że obecna sytuacja jest przejściowa".

Z dalszych dokumentów wynika, że rusofile litewscy czynili wprost rozpaczliwe wysiłki, aby już od rządu Rosji rewulucyjnej uzyskać uznanie prawa Litwy do niepodległości. Wysiłki ich zostały bezowocne. P. Milukow milczał i wobec tego, jak piszą „Izwiestja", Litwini znaleźli grunt do porozumienia się z Niemcami.

Kronika wojenna i polityczna.

Wojna podmorska.

Doniesienie biura Reutera. Admiralicja ogłasza: Uzbrojony parowiec „Mechanician", eskortujący transportowce, storpedowany był dnia 20-go b. m., a następnie w Kanale angielskim przyciągnięty do brzegu. Statek stał się zupełnie niezdatnym do użytku, 3 oficerów i 10 ludzi załogi zatonęło. Torpedowiec „Hazard" zatonął w Kanale angielskim d. 28 b. m. Wskutek starcia 3 ludzi utonęło.

Bunt kozaków.

Pet. Ag. Tel. donosi: 20 pułków kozackich zbuntowało się przeciwko Kaledinowi i uchwaliło zagarnąć w swe ręce całą władzę w okręgu dońskim. Zbuntowane wojska zawładnęły stacjami kolejowymi Zwieriewo i Lichoje i uwięziły 18 członków organizacji wojskowych.

(Dalszy ciąg kroniki na str. 4-ej).

WOJNA.

Komunikat urzędowy austrjacki.

1 lutego 1918 r.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na wschód od Asiago Włosi czterokrotnie atakowali nasze nowe stanowiska. Jednak każdy z ataków załamał się w naszym ogniu, przyczym nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Szczególniej odznaczyła się nasza artylerja. Podczas bitew 28 i 29 stycznia zasługuję na szczególno wyróżnienie: 6 pułk strzelców, 6 pułk pospolitego ruszenia, 7 pułk strzelców z Pilzna, 25 morawski pułk pospolitego ruszenia, oraz baterja strzelców tyrolskich.

Zast. szefa szt. gen. von Höfer, m. p.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* Oczyszczenie N. M. P. *Jutro:* Błażeja B. M.
Wschód słońca o godz. 7.44. Zachód o godz. 4.44. Długość dnia godz. 9 m. 00.

Kronika miejska.

Od Redakcji.

Następny numer „Głosu“ już jako wydawnictwa codziennego, ukaże się z powodu przypadających świąt we wtorek rano.

Osobiste. Redaktor naszego pisma wyjechał na dni kilka z Radomia.

Imieniny Komendanta Straży ogniowej ochotniczej radomskiej i prezesa Związku Florjańskiego w Radomiu na ziemię Radomską. W dniu 29 stycznia r. b. komendant Straży p. Zdzisław Przyjalkowski obchodził dzień imienin. Za serdeczne oddanie się pożarnictwu przez solenizanta, Straż ogniowa z grona swojego wysłała z czwartego oddziału delegację, która wraz ze sztabem przybyła do mieszkania komendanta i prezesa swojego.

Powitany marszem przez chór muzyki wyszedł przed dom i powitał delegatów i dziękował za owację. W imieniu Straży składał życzenia naczelnik weteranów Straży ogniowej druh Józef Wejdacki mową wierszowaną napisaną przez druha Nowickiego:

Już przeminął lat dziesiątek
Gdyby z bicza trzasł,
Kiedyś pracy dał początek
W straży pośród nas.
Rozpocząłoś od szeregu,
Jako zwykły druh,
Lecz w najbliższym pracy biegu
Dowiodłeś, żeś such.
Tyś nam duszą zjazdów straży,
Ty tam wodzisz rej,
Wszystko nam się dobrze darzy
Przy pomocy Twej.
Na Glinicach pogotowie,
Gdyś mu wodzem był,
Wzorem było w czynie, słowie
Boś nie szczędził sił.
Widzimy Cię pierwszym wszędy
Tam, gdzie topór lśni,
Gdzie strażactwa stoją rzędy,
„Czuwaj“ kędy brzmi!
Twe rozkazy są dobitne,
Komenda, jak stal!
I Twe hasła górne, szczytne
Idą echem w dal!
Więc nas tutaj w dniu imienin
Komendancie masz:
Niesiemy Ci swe życzenia
Hołd składamy nasz!
Żyj nam długo, ucz drużyny,
Pożarnictwo krzew!
Nie zapomną synów syny
Jakiś rzucał siew!
Nie stać nas na złote dary
Ni ku temu dni
Upominek skromnej miary
Z serca niesiem Ci.
A żeś strażak, więc strażacki
Kask od druhów masz
Noś go i bądź zawsze chwacki
Komendancie nasz!

po której kapelan ks. Seweryn Bielski również przemawiał w imieniu szeregów.

Gospodarz Straży Józef Plenkiewicz, wicekomendant Andrzejewski i wielu innych składało życzenia.

Komendant wzruszony dziękował.— Na chwilę udano się do mieszkania, które choć niewielkie, rozszerzyło się dla tych których sercem ukochał.

Wykłady dla pracowników handlowych wieczorowe odbywać się mają w niedzielę od 4 do 5½ i w środy od 7 do 8½ wieczorem. Ażeby wykłady, mające trwać pół roku, miały charakter poważnej pracy, odbywać się będą w szkole handlowej męskiej. Opłata za cały kurs 70 kor. Kupcy winni zapisać swoich uczniów i praktykantów, koszt niewielki, a korzyść napewno będzie wybitna, bo kursa spoczywają w rękach wytrawnoge prof. F. Paschalskiego.

Zawieszenie Stow. Kupców. Stow. Kupców ze względów formalnych zmuszone jest zawiesić czasowo swą działalność do chwili wyjaśnienia sprawy w drodze właściwej.

Charakterystyczne jest, że miejskie Biuro pośrednictwa pracy, istniejące prawie rok, zmuszone zostało również ze względów formalnych do zawieszenia swej pożytecznej działalności.

Nowa taksa dorożkarska. Za kurs jazdy w granicach rogatek 1-konką 1 k. 50 h. w dzień, 2 kor. w nocy, 2-konką 2 kor. w dzień, 3 kor. w nocy. Za pierwszą godzinę jazdy 1-konką 5 kor., noc 6 kor., 2-konką 6 kor., noc 7 kor., za następne godziny 1-kon. 4 kor., noc 5 kor., 2-kon. 5 kor. noc 6 kor., do dworca 1 kon. 3 kor., noc 4 kor., 2-kon. 4 kor., noc 5 kor. Czas nocny uważa się od 10 wieczór do 6 rano każda dorożka winna mieć taksę.

Odczyt. W niedzielę, dn. 3 lutego w sali Klubu Narodowego (hotel Europejski) o godzinie 4-ej po poł. odbędzie się odczyt ks. rekrora Gralewskiego, „O obowiązkowej cywilnej służbie kobiet w Polsce.“

Z kroniki żałobnej. W Radomiu zmarł po ciężkiej chorobie w 68 roku życia ś. p. Ludwik Jaziński, nauczyciel gimnastyki leczniczej i masażysta, kierownik leczniczego zakładu gimnastycznego podczas sezonu w Busku.

Tragiczny zgon artystki. Dowiadujemy się z Piotrkowa, że ciesząca się w naszym mieście popularnością artystka p. Bańkowska zmarła na scenie podczas przedstawienia.

Ceny cukru. Niebawem obowiązywać będą następujące ceny cukru w detalu za funt rafinady kor. 1.80 za funt, kryształu kor. 1.72.

Szkoły wojskowe. Główny Urząd Zaciągu do wojska polskiego w Radomiu, podaje do wiadomości, że celem wyszkolenia odpowiedniego materjału wojskowego zostają otwarte: 1) szkoła podchorążych, 2) szkoła podoficerska wojsk polskich.

Szkoły te mają być otwarte w dniach najbliższych.

Kandydatom bliższych informacji udziela P. U. Z. do woj. pol. w Radomiu (ul. Lubelska nr. 64 II-gie p.).

Zebranie Radomskiego Sejmiku Powiatowego odbędzie się w dniu 7 lutego, o godz. 4 po poł. w sali Rady Miejskiej.

„Czary“. Wyświetlany w kinie tym obraz z udziałem Mia May pod tytułem „Czarny szofer“, stanowi jeden z piękniejszych romansów kinematograficznych o bardzo urozmaiconej akcji rozgrywającej się na tle wspaniałej natury w Karyntji.

Dowiadujemy się, że od poniedziałku ujrzeć będzie można najaktualniejsze zdjęcie sezonu „Rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim“.

Zguba. W sobotę w „Mirażu“ na benefisie dyr. Kintzla, znaleziono damskie rękawiczki, które po udowodnieniu własności odebrać można w Admistr. „Głosu“.

Przypominamy. O poniedziałkowym wieczorze „Mirażu“ na rzecz „Ochrony kobiet“. Bilety są już w sprzedaży w cukierni B. Pomianowskiego po cenie od 2 do 12 kor.

Wypadki i kradzieże.

Fałszywy alarm. Ze środy na czwartek między 11 — 12 zaalarmowano z centrum miasta, za pomocą trąbek sygnałowych na odgłos których wyruszyły trzy pogotowia straży ogniowej, przybywszy na ul. Lubelską i nie znalazłszy nigdzie ognia zawróciły z powrotem do swoich remiz—widocznie był fałszywy alarm.

Stróże domowi słabo alarmują, biegnący strażacy żalą się że nie mogą dowiedzieć się skąd powstały sygnały nie tylko od stróży domów lecz i milicjantów posterunkowych. Warto aby milicjanci zwracali w takich razach lepszą uwagę i oznajmiali stróżów—zaś ci mogli dobre dawać wskazówki biegnącym strażakom. Stróże domów winni pozostawać przy swoich bramach 10—15 minut.

Zaginiony. W dniu 31 stycznia r. b. o godzinie 10 m. 30 rano do Komendy M. M. zgłosiła się Michalina Stauman, zam. w Radomiu przy ul. Lubelskiej № 12 i zameldowała, że dnia 28 stycznia o godz. 4 ej po południu wyszedł z domu syn jej Maniek l. 14 blondyn, oczy szare, wzrostu małego, ubrany w palto koloru żółtego w kamaszach, lewą rękę ma obandażowaną i do dnia dzisiejszego nie wrócił.

W razie wiadomości o miejscu przebywania zaginionego, uprasza się o bezpośrednie zakomunikowanie o tym Michalinie Stauman.

Rozkaz do Milicji.

Ostatni rozkaz naczelnika Milicji Miejskiej głosi co nasępuje:

1. Młodszy przodownik Przezdziecki Władysław z dniem 1 lutego zostaje zwolniony na własną prośbę.

2. Polecam wszystkim posterunkowym wszelkie raporty oraz protokuły pisać własnoręcznie. Niestosujących się do powyższego zmuszony będę karać.

3. Bilety wejścia na wszelkie widowiska i zabawy publiczne, bez względu na cel na jaki są urządzane, winny być przedstawiane do ostemplowania Radzie Dobroczynności Publicznej powiatu Radomskiego, która pobiera ustanowioną opłatę od widowisk.

Wobec powyższego polecam pp. przodownikom dzielnicowym rozciągnąć ścisłą kontrolę nad wszelkimi kinematografami i teatrzykami Varjete, wrazie zaś ujawnienia nadużycia sporządzać protokuły celem ukarania winnych.

Z KRAJU.

Strajki na kolejkach.

Bezrobocie na kolejkach Grójewskiej i Wilanowskiej jeszcze trwa, ale pociągi, prowadzone przez żołnierzy niemieckich, kursują: na Grójeckiej 3 razy dziennie: rano o godz. 8 min. 20 do Góry Kalwarji, g. 9 m. 30 do Mogielnicy i po poł. o g. 3 m. 30 do Jasieńca. Powrót pociągów tych nieokreślony. Na Wilanowskiej raz dziennie: rano o godz. 9 m. 15 do Piaseczna; powrót o godz. 5 po poł.

Polacy i Niemcy w Wilnie.

Dnia 6 grudnia 1917 r. odbyło się w Wilnie na cmentarzu wojskowym w Zakrecie odsłonięcie pomnika, wzniesionego przez władze niemieckie na cześć poległych, któremu to pomnikowi zostało nadane miano „Lwa Wileńskiego“—„Der Löwe von Wilno“. Na uroczystość odsłonięcia, zorganizowaną przez władze wojskowe, zaproszoną była Rada krajowa i Rada miejska przy niemieckim naczelniku miasta, t. zw. „Beirat“. Pośród tej ostatniej znajdują się również i członkowie Polacy. Wobec jednak ogólnej wyraźnie antipolskiej polityki władz, specjalnie zaś wobec tego, że uroczystość ta zbiegła się z momentem, gdy nauczycielstwo polskie w Wilnie zostało masowo aresztowane za otworzenie szkół polskich, wzięcie udziału w tej uroczystości przez przedstawicieli ludności polskiej zostało przez społeczeństwo uznane za niepożądane, wobec czego żaden z członków Rady miejskiej („Beiratu“) na uroczystości tej nie był.

STREJK W BERLINIE.

O strejku w Niemczech otrzymujemy następujące wiadomości.

Utworzona w Berlinie na wzór do pewnego stopnia rosyjski t. zw. rada robotnicza pięciuset, z wydziałem wykonawczym 16 osób, została przez rząd rozwiązaną.

Rząd godzi się jedynie na istnienie luźnych organów strajkowych w każdym z odnośnych przedsiębiorstw, nie dopuszcza zaś do utworzenia się pewnego rodzaju konstytuanty robotniczej, któraby uzurpowała sobie charakter i władzę rządu ludowego.

Z powodu umieszczenia odezwy, wzywającej do porzucenia pracy, został „Vorwaerts“ na trzy dni zawieszony.

W związku z tem w nocy 30 b. m. przeciągały ulicami grupy robotników i domagały się w licznych lokalach redakcyjnych zaprzestania pracy na znak protestu. Wskutek tych zabiegów dzienniki berlińskie albo zgoła nie wyszły („Berl. Tageblatt“ i „Deutsche Tageszeitung“), albo tylko w zmniejszonym układzie („Morgenpost“, „Voss. Ztg.“, „Lokalanzeiger„).

Wbrew pierwotnej uchwale „rady robotniczej“, aby pracownicy drukarscy pozostali w pracy, zakaz skierowany do wydawnictwa „Vorwaertsu“ spowodował „Zarząd stowarzyszeń robotn.“ do proklamowania także bezrobocia drukarskiego.

Wedle ostatnich doniesień bezrobocie wzmaga się zarówno w Berlinie jak i na prowincji. Szczególnie ważnym objawem co do wzmacnienia się ruchu jest okoliczność, iż pierwotnie proklamowano bezrobocie tylko w kołach mniejszości soc. Obecnie zaś dokonanem jest współdziałanie wszystkich frakcji socjalist. przy czynnym współudziale zarządu stowarzyszeń robotniczych.

Wyrazem tego jest między innymi **Wybuch bezrobocia w Norymberdze.** gdzie chasło wyszło od wspólnego komitetu grupy Scheidemanna i grupy Haasego. Już poniedziałek odbyło tam 70 tys. robotników zgromadzenie pod gołem niebem i wybrało delegację, do przedłożenia uchwał parlamentowi niem. i sejmowi krajowemu.

Dotąd brak wiadomości o stanie ruchu w Saksonji.

„Berliner Tageblatt“ prostując wiadomość jakoby do ministra spraw wewnętrznych udała się komisja związków zawodowych pisze:

„Związki zawodowe nie mają wogóle żadnej styczności ze strajkiem. Strajk wyłonił się raczej pośród robotników. W zakładach gdzie strejkują wybrano delegatów, którzy utworzyli radę robotniczą. Ta rada składa się z 500 robotników, którzy znów wybrali od siebie komitet z 10 robotników i robotnic.

Powołano do grona tego komitetu 6 posłów socjalno-demokratycznych, mianowicie 3 niezależnych socjalistów, Haasego, Ledeboura i Dittmanne oraz 3 „socjalistów rządowych“, Scheidemanna Eberta i Brauna. Komitet uchwalił jaknajenergiczniej zaprotestować przeciwko zakazowi zebrań. W tym celu wybrano deputację z 5 robotników i 4 posłów, która ma prowadzić rokowania z sekretarzem stanu Wallratom. Jak doniosły depesze dzisiejsze, według „Nord. Allg. Ztg.“ owa rozmowa wcale nie odbyła się z powodu odmowy ministra rozmawiania z robotnikami. Minister zgadzał się na rozmowę tylko z posłami do parlamentu, ale według „Berl. Tagblt“, komitet stanowczo wymagał rozmowy z całym komitetem.

Dalej „Berl. Tagblt“ pisze, że srajk rozszerza się.

Na prowincji strajk jak się zdaje również się powiększa, ale bezpośrednia komunikacja z prowincją jest trudna.

Wczoraj (wtorek) rano odbyły się w Berlinie rokowania pomiędzy członkami zarządu partji socjalno-demokratycznej i pełnomocnikami strajkujących.

Związki zawodowe po odbytej naradzie ogłosiły swoją neutralność, uważając ruch strajkowy za sprawę czysto polityczną.

Na ulicach centrum Berlina mało widać ruchu strajkowego. Tramwaje chodzą, ale w godzinach rannych były o wiele słabiej zajęte, niż poprzednio.

W pobliżu wielkich zakładów wyrabiających przedmioty rynsztunku gospody pełne są młodych robotników i robotnic gorliwie prowadzących dysputy na temat strajku.

Dotychczas wszystko odbywa się spokojnie, tak, że policjanci stojący na wszystkich rogach ulic nigdzie nie mieli okazji do interwencji.

Po krótkim przeglądzie ruchu w poszczególnych fabrykach „B. Tagblt“ pisze, że w zachodnich przedmieściach

DOM TECHNICZNO - HANDLOWY
St. Brzozowski i M. J. Szmorliński
w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1, Skład—Zgodna № 8
Poleca:
WĘGIEL, DRZEWO, KOKS.

Berlina wtorek rano był nieco bardziej ożywiony, ale nigdzie nie zakłócono spokoju.

Robotnicy w warsztatach miejskich Berlina nie brali dotychczas udziału w strajku. Tramwajarze zachowują postawę wyczekującą.

W Moabicie zrana panował spokój. Zgromadzenie, które miało się odbyć w teatrze Alt-Moabit nie doszło do skutku z powodu zakazu policji. Wiec odbył się na Ploetzensee.

W Szpandawie, gdzie w poniedziałek jeszcze prawie nie widać było strajku, we wtorek nastąpiła zmiana. W jednym z warsztatów miejskich zastrajkowało 3.500 do 4.000 robotników. Inne warsztaty są czynne. We wtorek wieczorem mieli zastrejkować robotnicy zmiany nocnej.

Dalej „Berl. Tagblt." wylicza jeszcze kilka fabryk, w których częściowo porzucono pracę.

Około 2.000 robotników wyruszyło a Berlina z dworca Jungferaheide do dzielnicy Siemensstadt, gdzie pod gołym niebem odbyło wiec.

Republika polska?

Wychodząca w Mor. Ostrawie „Morgenzeitung" przynosi z Wiednia następującą depeszę:

W Izbie posłów opowiadają, że hr. Czernin przyjął członków komisji dla spraw zagranicznych austrjackiej delegacji, należących do większości, i wyłuszczył wobec nich linje zasadnicze swojego ekspoze. W omawianiu poszczególnych punktów, miał minister oświadczyć, że na rokowania w Brześciu Litewskim nie zapatruje się zbyt optymistycznie. Możliwym jest, że wskutek wypadków w Rosji rząd obecny nie będzie się mógł długo utrzymać, i że także jego delegacja będzie zastąpiona przez inną. W każdym razie Rosja nie jest już w tym położeniu, aby mogła dalej wojnę prowadzić.

W sprawie polskiej miał minister powiedzieć, iż o austro-polskim rozwiązaniu kwestji polskiej, polegającym na personalnej unji z monarchją austro-węgierską, niema już mowy. Rząd ma wiadomości, iż w Warszawie przygotowuje się proklamowanie niezawisłej republiki (?) polskiej. W tym wypadku, weszłaby Polska w skład rosyjskiej (!) republiki związkowej. Mocarstwa centralne zatrzymają swe wojska w obszarach okupowanych z uwagi na konieczność utrzymania tamże spokoju.

W sprawie tej c. i k. biuro prasowe jen. gub. w Lublinie donosi: austrjacko-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza że podana przez „Oester Morgenzeitung" w Nr. 29 z 29-go stycznia b. r. wiadomość o złożonem rzekomo wobec członków komisji delegacyjnej dla spraw zagranicznych, oświadczeniu hr. Czernina w sprawie polskiej jest najzupełniej wyssana z palca.

Wokoło wojny.

Rychły koniec wojny.

Na środowym posiedzeniu komisji budżetowej francuskiej Izby posłów oświadczył minister skarbu, że obecny kredyt wojenny jest wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ostatni.— Wojna zostanie, jak się zdaje, wkrótce zlikwidowana.

Rząd w Finlandji.

„Svenska Telegram Byran" donosi: Centralny robotniczy komitet wykonawczy postanowił zaproponować klasie robotniczej obranie delegacji narodu finlandzkiego na miejsce obalonego nienawistnego senatu. Delegacja ta ma spełniać funkcje rządu wraz z centralną radą robotników i ma podlegać kontroli rady robotników aż do czasu gdy robotnicy postanowią co innego. Rząd, którego kierunek winien być socjaldemokratycznym, ma chwilowo następujący skład: Manner—prezydent, Sirola—sprawy zagraniczne, Kaapalaenen — sprawy wewnętrzne, Letonmeki—sprawiedliwość, Kunsinen—oświata, Kahonen —skarbowość, Lumiwokko—sprawy społeczne, Eloranta—rolnictwo.

Rada centralna składać się będzie z 35 członków, mianowicie: 10-ciu członków zarządu partji, 10-ciu członków organizacji ludowej, 10-ciu członków czerwonej gwardji i 5-ciu zorganizowanych robotników helsingforskich. Nazwy „senat" rządowi nie wolno będzie używać.

Tajemnicza skrzynia.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: Policja zurichska znalazła w pewnej stodole w Zurichu skrzynie z rewolwerami, granatami ręcznymi i odezwami rewolucyjnymi, przeważnie w języku włoskim. Zarządzono już aresztowanie 4 poddanych włoskich. Wspomniana stodoła wynajmowana była przed niedawnym czasem przez anarchistę włoskiego Gino Andrei. Od listopada Andrei znajduje się w więzieniu śledczym jako podejrzany o szpiegostwo. We Włoszech został on skazany na śmierć in cantumacionem jako oskarżony o zdradę stanu.

Rada wojenna koalicji.

Ajencja Havasa donosi: Według informacji prasy przybyli do Versalu Lloyd George, Pershin, Duglas Haig, Cadorna, Oriado oraz kilku jenerałów francuskich. Rada wojenna koalicji odbędzie się w sali hotelu Trianon. Jenerałowie koalicji odbyli posiedzenie przygotowawcze. Rada wojenna odbędzie posiedzenie urzędowe pod przewodnictwem Clemenceau.

Jaki jest stan rokowań pokojowych?

Sobranje wznowiło swe posiedzenia. Stronnictwa opozycyjne złożyły interpelacje w sprawie stanu rokowań pokojowych. Prezydent ministrów udzieli odpowiedzi na interpelacja w najbliższą środę.

Odpowiedź Lloyda George'a.

„Berliner Tageblatta donosi z nad granicy szwajcarskiej: Według „Daily News", Lloyd George odpowie wkrótce, w porozumieniu ze sprzymierzeńcami, na uwagi kanclerza Rzeszy i hr. Czernina, tyczące się tak jego mowy, jakoteż orędzia prezydenta Wilsona: Premjer zwołał na dzień 2 gi lutego przedstawicieli angielskich związków zawodowych na naradę ponowną.

Rada wojenna koalicji.

Ajencja Havasa donosi: Według informacji prasy przybyli do Wersalu Lloyd George, Pershing, Duglas Haig, Cadorna, Orlando oraz kilku jenerałów francuskich. Rada wojenna koalicji odbędzie się w sali hotelu „Trianon". Jenerałowie koalicji odbyli wczoraj posiedzenie przygotowawcze. Rada wojenna odbędzie posiedzenie urzędowe dzisiaj pod przewodnictwem Clemenceau.

Z OSTATNIEJ POCZTY

(otrzymanej wczoraj wieczorem).

Zwycięstwo polskie nad bolszewikami.

W sprawie walk pod Orszą donosi pewna depesza iskrowa z głównej kwatery, że oddziały polskie zajmują obecnie stanowiska wzdłuż kolei żelaznej w stronie ku północy i ku południowi.

Większa liczba stacji kolejowych znajduje się już w rękach polskch.

Połączenia pomiędzy Petersburgiem a Mohylowem odbywają się tylko na drodze okólnej.

Krylenko w specjalnej depeszy iskrowej zakomunikował o faktach powyższych radzie kamisarzy ludowych, która bezzwłocznie uchwaliła szereg środków w celu wyparcia oddziałów polskich z zajętych przez nie stanowisk.

Wybór Prezesa Koła Polskiego.

Prezesem Koła polskiego został wybrany konserwatysta, wiceprezes Koła, br. Goetz Okocimski. Pierwsze zebranie Koła dla odbycia wyboru prezesa nastąpiło o godzinie 11-ej przed południem. Oddano głosów 55, z tego 23 kartki próżne, 17 głosów otrzymał Tertil, 15 Goetz. Absolutną większość otrzymał dr. Tertil, ten jednakże oświadczył, że ze względu na małą ilość głosów wyboru przyjąć nie może.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego".

Na Legjonistów w Szczyniornie.
zamiast bytności w Mirażu dn. 31/I E. Kasprzykowska kor. 20

Ustawy karne
obowiązujące w Królestwie Polskim
1) Kodeks karny
2) Procedura karna
Wydanie kieszonkowe ze skorowidzem
POLECA KSIĘGARNIA
EDWARD SUCHAŃSKI
w Radomiu.

W KAŻDEJ BIBLJOTECE
winny znajdować się:
Kraszewskiego — Powieści historyczne 78 tom. opr. 192 kor.
Kaczkowskiego—Powieści historyczno-obyczajowe 10 tomów broszur 22 kor. 40 h.
DO NABYCIA w KSIĘGARNI
Edward Suchański
w RADOMIU.

Pomoce naukowe
mapy na płótnie do geografji Polski i ogólnej, obrazy do poglądowej nauki przyrody, geografji, języków, Historji Św., tablice ortograficzne, portrety zasłużonych Polaków, wizerunki M. Boskiej (dla szkoły), abecadła ruchome, liczydła, wzory i pomoce do rysunków i kaligrafji. Wydawnictwa „Uranji". Podręczniki wychowawcze i do pogadanek
POLECA KSIĘGARNIA
Edward Suchański w Radomiu.

POTRZEBNY dobry felczer
Polak, do Kazanowa Iłżeckiego, pow. Wierzbnik.

Aspirant farmacji
z dwuletnią praktyką poszukuje miejsca. Wiadomość w Administracji „Głosu".

Nasiona warzywne
WYPRZEDAŻ TAKOWYCH HURTOWO
M. Pikulski
Radom, Lubelska 49.

Maść „ANTA" leczy wysypki swędzące, świerzbę, swędzenie skóry i t. p. Cena 6 K.
Zatwierdzona przez Urząd Lekarski.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

EGZEMĘ wyrzuty skórne i liszaje leczy maść „LAIN" wyrobu farmaceuty H. Brykmana. Zatwier. przez Urząd Lekarski. Cena 6 kor. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Główny skład na Król. Polskie: Apteka K. Deresińskiego w Radomiu.

Artur Grottger
przez JANA ANTONIEWICZA.
Dzieło to, wytwornie wydane, na kredowym papierze, zawiera 600 str. druku i z górą 400 pięknych illustracji z dzieł Grottgera. Cena w płóciennej eleganckiej oprawie 30 koron.
do nabycia w księgarni
EDWARD SUCHAŃSKI
w RADOMIU.

Dzieje powszechne od czasów najdawniejszych do najnowszych, według najświeższych źródeł dla użytku szkół i samouków opracował E. Jezierski. Stronic 380. Cena 6 kor. 40 hal. Do nabycia w księgarni Edwarda Suchańskiego w Radomiu.

Poznaj swój kraj!

Chociszewski. Malowniczy opis Polski 6 kor.
Koszutski Geografja gospodarcza Polski (historycznej i etnograficznej) 12 kor.
Janowski. Pogadanki krajoznawcze, podręcznik do początkowej nauki krajoznawstwa opr. 6 kor.
Janowski. Poznaj swój kraj 80 hal.
Janowski. Duch Warszawski 5 k. 60 h.
Gayówna. Geografja cz. I Krajoznawstwo 4 kor.
Gloger. Geografja historyczna dawnej Polski 6 k. 20 h.
Chrząszczewska Warnkówna: Z biegiem Wisły 6 k. 40 h.
Jezierski. Zarys geografji ziem polskich 3 k. 20 h.
Nałkowska. Geografja Polski 4 k. 80 h.
Bukowiecka. Opis ziem dawnej Polski 3 k. 10 h.
Nałkowski. Materjały do geografji ziem dawnej Polski 8 k. 80 h.
Lubicz-Majewski. Geografja Polski 4 k. 60 h.
Sosnowski. Geografja Polski 4 k. 80 h.
poleca księgarnia Edward Suchański w Radomiu.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Zgubiono legitymację wydaną przez Magistrat Radomski na nazwisko Goldwasera Mendla.

Zgubiono legitymację wydaną przez Magistrat Radomski dnia 30/VIII 1917 roku za № 9611, na nazwisko Sztern Mordki Dawida.

Zgubiono legitymację wydaną przez Magistrat Radomski dnia 26/XI 1917 roku za № 12776, na nazwisko Woźniaka Stanisława.

Pszczoły z ulami lub bez oraz same ule i psa buldoga rasowego szczeniaka kupię. Kozłowski, Koszarowa 1, 1—2.

Poszukiwane jest pianino do wypożyczenia. Łaskawe zgłoszenia listowne pod „Pianino" do Administracji „Głosu".

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski. Druk J. Grodzicki i S-ka—Radom. Wydawca: Edward Suchański
Za pozwoleniem cenzury wojennej.